

LOSY GRECKOKATOLICKICH ŚWIĄTYŃ W DIECEZJI PRZEMYSKIEJ W PRL

1. Cerkiew greckokatolicka w obliczu uwarunkowań politycznych

Biskup Ignacy Tokarczuk obejmując diecezję przemyską musiał uporać się z bardzo drażliwym problemem, a mianowicie odzyskiwaniem pounickich świątyń. Sytuacja była o tyle skomplikowana, że pretensje do nich rościli sobie prawosławni zachęceni do tego przez władzę państwową. Do tego dochodził konflikt między bezkompromisowym ordynariuszem przemyskim a bezpieką, która za wszelką cenę chciała zdyskredytować go w oczach społeczeństwa. Zatem spór między państwem a Kościołem o świątynie greckokatolickie znajdujące się na terenie rzymskokatolickiej diecezji przemyskiej ma swoją długą i skomplikowaną historię¹. Należy sięgnąć do czasów pojawienia się ludności obrządku greckokatolickiego na terenie dzisiejszej diecezji przemyskiej, by należycie zrozumieć wagę poruszonego tu problemu. W 1691 roku została erygowana diecezja przemyska obrządku greckokatolickiego². Stało się to, za sprawą Innocentego Winnickiego biskupa przemyskiej diecezji ruskiej, który podpisał akt unii brzeskiej, zawartej w 1596 roku. W ten sposób biskupstwo to, zostało oderwane od dotychczasowej metropolii w Kijowie i weszło w skład Kościoła katolickiego, uznając zwierzchnictwo papieża. Nowo powstałemu obrządkowi Kościół gwarantował odrębność w liturgii, poszanowanie tradycji oraz używanie języka narodowego w kulcie³.

¹ S. B o b e r, *Spór o cerkwie greckokatolickie w diecezji przemyskiej za rządów biskupa Ignacego Tokarczuka*, „Biuletyn Ukrainoznawczy”, cz. 6:2000, s. 118.

² S. B o b e r, *Persona non grata. Biskup Ignacy Tokarczuk i władze PRL*, Lublin 2005, s. 151.

³ A. N a ł ę c z, *Cerkwie greckokatolickie w diecezji przemyskiej po roku 1945. Zarys problematyki*, Przemyśl 1988, s. 9-10. Diecezja przemyska obu obrządków obejmowała historyczne ziemie: przemyską i sanocką. Obszar diecezji unickiej znacznie przekraczał

W II Rzeczypospolitej Kościół greckokatolicki składał się z 3 obszarów kościelnych: archidiecezji lwowskiej oraz diecezji: stanisławowskiej i przemyskiej tworząc razem halicko-lwowską prowincję kościelną, na czele której stał arcybiskup lwowski Andrzej Szeptycki⁴. Ordynariuszem diecezji przemyskiej od 1916 roku był biskup Jozafat Kocyłowski, a sufraganiem był biskup Grzegorz Łakota⁵. Stosunek władz polskich do Kościoła unickiego był na ogół poprawny. Jednak nie obywało się bez napięć. Część społeczeństwa ukraińskiego dążyła do oderwania od Polski jej wschodnich województw. Kolejnym źródłem nieporozumień była sprawa obsadzania stanowisk duchownych w Kościele unickim. Postępując zgodnie z postanowieniem konkordatu z 1925 roku, władze polskie odmawiały zatwierdzenia, bądź żądały ustąpienia tych proboszczów unickich, którzy występowali w obronie przekonań politycznych mniejszości ukraińskiej lub sami czynnie brali udział w życiu politycznym⁶. Ponadto w latach dwudziestych dawało się zauważyć intensywną działalność prawosławia, która doprowadziła do osłabienia struktur organizacyjnych przemyskiej diecezji, zwłaszcza w zachodniej jej części⁷. Aby wzmocnić organizację kościelną na tych terenach, dekretem Stolicy Apostolskiej *Qui aptius consuleret* z dnia 19 lutego 1934 roku utworzono administrację apostolską Łemkowszczyzny. W jej skład weszło 9 dekanatów wydzielonych z diecezji przemyskiej, obejmujących 111 parafii i 11 samodzielnych wikariatów. Wyodrębniona nowa jednostka kościelna podlegała bezpośrednio papieżowi⁸.

tereny łacinników. W kierunku zachodnim obejmował on ziemię krakowską, swoim terytorium sięgając aż po Cieszyn. Na wschodzie – po diecezję lwowską i stanisławowską.

⁴ S. Stępień, *Obrządki wschodnie Kościoła katolickiego*, [w:] *Kościół katolicki w Polsce 1918-1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991, s. 58.

⁵ A. Potocki, *Diecezja przemyska w swe 600-lecie*, t. 1, Przemysł 1986, s. 124. W okresie międzywojennym kapituła katedralna liczyła w sumie 8 osób, 5 prałatów i 3 kanoników. Od 1921 roku istniało seminarium przygotowujące kleryków do kapłaństwa. Ponadto w Dobromilu i Ławrowie istniało seminarium bazylikańskie. Od 1926 roku wychodził w Przemysłu tygodnik „Ukraiński Beskid”. Pomoc nie tylko materialną zapewniało istniejące towarzystwo samopomocy kapłańskiej, które skupiało duchowieństwo greckokatolickie całej diecezji.

⁶ F. Rzemieniuk, *Unicy polscy 1596-1946*, Siedlce 1998, s. 214.

⁷ A. Potocki, *Diecezja przemyska w swe 600-lecie*, t. 1, s. 124-125.

⁸ S. Stępień, *Obrządki wschodnie Kościoła katolickiego*, [w:] *Kościół katolicki w...*, s. 58-59. Administratorem został ks. M. Nagórzański. Jego nieudolne rządy zakończyły się wyborem nowego administratora, którym został ks. B. Maściuch, po jego śmierci

Od wybuchu II wojny światowej, konkretnie od 17 września 1939 roku następowała powolna likwidacja Kościoła greckokatolickiego na południowo-wschodnich terenach Polski, chociaż w formie instytucjonalnej przetrwała ona do 1946 roku. Ludność obu obrządków, łańciskiego i słowiańskiego pozostająca pod okupacją sowiecką poddawana była ostrej ateizacji. Represje nie ominęły duchowieństwa greckokatolickiego, nie bez udziału w tym cerkwi prawosławnej. Największe przesładowania zauważa się podczas drugiej okupacji sowieckiej od 1944 do 1947 roku⁹. W okresie niemieckiego najazdu Ukraińscy greckokatolicy wiązali swe losy z III Rzeszą. Liczono na przychylność okupanta, który zgodziłby się na ogłoszenie niepodległości Ukrainy ze Stefanem Bandera na czele. Niemcy nie uznali tego rządu i dnia 1 sierpnia 1941 roku włączyli Galicję Wschodnią do Generalnego Gubernatorstwa¹⁰.

Diecezja zachowała swój przedwojenny kształt do połowy lipca 1944 roku. Jej faktyczny rozpad nastąpił w chwili podpisania przez PKWN ze Związkiem Radzieckim porozumienia w sprawie wzajemnych stosunków¹¹. Wówczas ustalono nową granicę Polski na wschodzie, która zatwierdzona została układem między Rzeczpospolitą Polską a Socjalistyczną Republiką Ukrainy 16 sierpnia 1945 roku, kształt ostateczny zaś przybrała 15 lutego 1951 roku. Dlatego też o istnieniu diecezji można było mówić w aspekcie tych struktur, które pozostawały w granicach Polski. Ponadto została zerwana łączność z metropolią we Lwowie¹². W latach 1944-1946 wysiedlono przymusowo z diecezji przemyskiej do ZSRR tysiące Ukraińców w tym także grekokatolików¹³. We wrześniu 1945 roku UB aresztował w Rzeszowie ordynariusza przemyskiego obrządku greckokatolickiego, biskupa J. Kocyłowskiego i księdza Wasyla Hrynka. Pod wpływem protestów polskich hierarchów

– ks. J. Niedwiecki. Siedzibą administracji był Rymanów, a następnie Sanok. Liczyła ona 64 księży i 127.305 wiernych. Por. A. Potocki, *Diecezja przemyska w swe 600-lecie*, t. 1, s. 125.

⁹ A. Frieszke, *Polska, losy państwa...*, s. 25 nn.

¹⁰ F. Rzemieniuk, *Unicy polscy 1596...*, s. 222-223.

¹¹ B. Hillebrandt, *Polska Ludowa w latach 1944-1956. Zarys historii*, Warszawa 1988, s. 15; K. Kersten, *Historia polityczna Polski 1944-1956*, Warszawa 1986, s. 10-17.

¹² A. Nałęcz, *Cerkwie greckokatolickie w diecezji przemyskiej po roku 1945. Zarys problematyki*, Przemyśl 1988, s. 10-11.

¹³ H.E. Wyczański, *Likwidacja cerkwi greko-katolickiej w sowieckiej Ukrainie w 1946 roku*, „Premisla Christiana”, t. 3, Przemyśl 1989/1990, s. 293.

kościelnych zwolniono ich z aresztu, a obradujący w Częstochowie Episkopat 4 października 1945 roku podjął decyzję o wzięciu unitów pod opiekę. W rok później 26 czerwca biskup Kocyłowski został ponownie aresztowany przez NKWD i wywieziony do ZSRR, gdzie wytoczono mu proces o szpiegostwo¹⁴.

2. Synod lwowski i apostazja

Ogromny wpływ na dalsze istnienie Kościoła greckokatolickiego miał synod lwowski w 1946 roku. Zwołała go tzw. „Centralna Grupa Inicjatywna na rzecz złączenia Kościoła greckokatolickiego z Kościołem prawosławnym”. Zrobiono również listy tych duchownych, którzy odmówili jej posłuszeństwa. Synod lwowski podjął uchwałę o zerwaniu postanowień Unii Brzeskiej, odłączeniu Kościoła greckokatolickiego w Galicji od Rzymu i zjednoczenia go z cerkwią prawosławną. Dnia 28 maja 1945 roku zawiązała się we Lwowie tzw. Grupa Inicjatywna. Zwróciła się ona do Rady Komisarzy Ludowych w Kijowie z prośbą o zatwierdzenie. Inicjatorzy tej grupy wezwali księży do zjednoczenia się przeciwko Stolicy Apostolskiej i Polakom. Zaczęto na szeroką skalę przyciągać duchowieństwo unickie na prawosławie. Rozpoczęcie tzw. synodu miało miejsce 8 marca 1946 roku. Zaproszeni przeciwnicy zjednoczenia z cerkwią nie przybyli. Na wzmiankowanym synodzie zajmowano się rzekomymi krzywdami wyrządzonymi przez Stolicę Apostolską i Polaków oraz nadchodzącą wolnością ze strony Sowietów. Następnie odbyło się głosowanie. Ci, którzy nie głosowali po myśli cerkwi prawosławnej musieli liczyć się z przykrymi konsekwencjami. O fakcie połączenia obu cerkwi poinformowano listownie patriarchę moskiewskiego Aleksieja, egzarchę Ukrainy Joana, Stalina, przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Nikitę Chruszczowa oraz wydano odezwę do wiernych i księży, którzy jeszcze [cyt. za autorem] „ne wyzwolyłyś wid rymaskoho zacadzennja i zasliplennja”. Niedługo potem biskup lwowski Makary opublikował listę 1.105 księży z 3 zunitowanych z prawosławiem diecezji, którzy dobrowolnie przeszli na prawosławie. Stąd wynikało, że ponad tysiąc księży pozostało wiernych kato-

¹⁴ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1945-1989*, Warszawa 2003, s. 68-69. Biskupa oskarżono o kontakty z hitlerowcami i z Watykanem. Zginął w łagrze w listopadzie 1947 roku. Taki sam los spotkał jego sufragana, który zmarł w Workucie w 1950 roku oraz kilku innych kapłanów.

licyzmowi. Wielu przeszło na prawosławie z obawy przed więzieniem. W parafiach, gdzie nie przyjęto duchownego prawosławnego zamykano cerkwie. Następowaly ucieczki do Kanady, USA, Polski. Byli też i tacy, którzy pozostali przy swej wierze, ale przeszli do podziemia¹⁵.

Narastający konflikt na tle narodowościowym oraz działalność zbrodniczej organizacji UPA, przesądziła o likwidacji Kościoła greckokatolickiego na terenach wschodnich Polski¹⁶. Aby położyć kres walkom zbrojnym polskie władze podczas akcji „Wisła”, zorganizowanej na wiosnę 1947 roku dokonały pacyfikacji znacznej liczby wsi stanowiących zaplecze dla osadników UPA. Mieszkańców, którzy nie mogli wylegitymować się obywatelstwem polskim poddano przymusowym przesiedleniom na ziemie Północne i Zachodnie. Głównie do północnych powiatów województwa olsztyńskiego, na Pomorze Zachodnie i Ziemię Lubuską. Ogółem z powiatu jasielskiego, krośnieńskiego, sarnockiego i leskiego przesiedlono 7.700 rodzin. Deportacja nie objęła wszystkich grekokatolików. Część z nich w obawie przed wygnaniem przeszła na obrządek łaciński, inni skłaniali się ku prawosławiu¹⁷.

3. Grekokatolicy w PRL

Formalnie Kościół unicki w Polsce przestawał istnieć, a to za sprawą „tworzenia” nowych praw pozwalających władzy PRL przejąć na własność majątek pozostawiony przez grekokatolików¹⁸. Sytuacja prawna Kościoła unickiego w Polsce uregulowana została przed II wojną światową. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości dokonano tego w konkordacie z 1925 roku. Dokument ten potwierdzał istnienie w Polsce 3 obrządków w tym grekokatolickiego. Również w okresie wojny nie naruszano tego aktu. Wydawać by się mogło, że tej zasady nie podważy także władza PRL¹⁹. Uchwała rządu z dnia 12 września 1945 roku stwierdzała, że nie będzie w niczym krępować działalności Kościoła

¹⁵ H.E. Wyczański, *Likwidacja cerkwi greko-katolickiej w sowieckiej Ukrainie w 1946*, „Premisla Christiana”, t. 3, s. 289-292.

¹⁶ M. Rudnicka, *Cerkwie unickie własnością Kościoła*, [w:] *Księga jubileuszowa 25 lat pasterskiego posługiwania księdza biskupa Ignacego Tokarczuka*, red. J.F. Adamski, M. Rudnicka, Brzozów-Stalowa Wola 1991, s. 99.

¹⁷ A. Potocki, *Diecezja przemyska w...*, s. 127-128.

¹⁸ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła w...*, s. 70.

¹⁹ A. Nałęcz, *Cerkwie grekokatolickie w...*, s. 18.

katolickiego, jednocześnie wszakże akt ten zrywał konkordat, przy czym winą za to obarczono Stolicę Apostolską²⁰. W dalszych dokumentach państwowych podział Kościoła na obrządki przestał występować. Wynikało z tego, że obrządek grekokatolicki nie odzyskał w prawie polskim dawnego statusu. Władze polskie nie naśladowały wszakże polityki ZSRR wobec Kościoła grekokatolickiego, na terytorium tego kraju po prostu zlikwidowanego. W Polsce nie podjęto w tej materii żadnych kroków prawnych, po prostu likwidując grekokatolickie instytucje kościelne, aresztując hierarchów i na drodze faktów dokonanych kasując kult grekokatolicki.

Tymczasem obserwowano coraz liczniejsze pozostawanie cerkwi unickich bez opieki. Kuria biskupia w Przemyślu, kierując się troską o te świątynie wydała 29 października 1945 roku rozporządzenie traktujące opuszczone cerkwie, jako filie kościołów parafialnych w obrębie poszczególnych parafii. Rozporządzenie to pozostawało w zgodzie z okólnikiem wydanym 10 dni wcześniej przez Ministerstwo Administracji Publicznej do wojewodów, w którym stwierdzono, że majątek pozostawiony między innymi przez Kościół grekokatolicki nie może być w żadnym wypadku uważany za mienie opuszczone. Na podstawie wyżej wzmiankowanych ustaw należało sądzić, że władze państwowe nie będą kwestionować wewnętrznych regulacji między obydwoma obrządkami²¹.

W latach 1945-1946 diecezji przemyskiej udało się utworzyć parafie lub ekspozytury pocerkiwne w Bliziance, Bolestraszcach, Dąbrówce, Dębnie, Hadlach, Końskiem, Drohojowie, Jabłonicy Polskiej, Jurowcach, Krównikach, Nehrybce, Pełkiniach, Pełnatyczach, Rozborzu, Starym Mieście, Surochowie, Tarnawce, Wujskiem, Węglówce, Zalesiu. Natomiast w 1947 roku do kultu powróciły cerkwie w Desznicy, Krasnem, Siedliskach i Wetlinie²². Władze państwowe jednak nie myślały respektować wcześniejszych dekretów. Od 1947 roku następowała na szeroką skalę grabież majątku kościelnego unitów. Kuria przemyska

²⁰ J. Krukowski, *Represyjność prawa polskiego w zastosowaniu do Kościoła katolickiego w latach 1944-1956*, [w:] *Aparat ucisku na...*, s. 27-28. Trzeci punkt zawierał oświadczenie, że „Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej jak dotąd niczym nie krępował działania Kościoła Katolickiego, podobnie i nadal zapewnia Kościołowi Katolickiemu pełną swobodę działania w ramach obowiązujących ustaw”.

²¹ A. Nałęcz, *Cerkwie grekokatolickie w...*, s. 18-20.

²² J. Musiał, A. Nałęcz, *Świątynie unickie na terenie diecezji przemyskiej w latach 1945-1985*, „Chrześcjanin w świecie”, Zeszyty OD i SS, nr 3(186):1989, s. 87-88.

próbowała się temu przeciwstawić. Dnia 1 września 1947 roku biskup Franciszek Barda przesłał pismo do wojewody rzeszowskiego, w którym wyjaśniał, że jedynym prawnym właścicielem majątku kościelnego unitów jest Kościół rzymskokatolicki: „[...] Kościół katolicki jest reprezentowany przez ten obrządek. Dlatego siłą rzeczy własność pocerkiewna przechodzi na rzecz Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego. Naczynia i szaty liturgiczne są naczyniami poświęconymi, których nie godzi się zabierać z użycia kościelnego. Na miejscu cerkwi greckokatolickich powstają w miarę terenów opuszczonych parafie katolickie obrządku łacińskiego, które potrzebują tych przedmiotów [...]”²³.

Tymczasem władze państwowe ostatecznie określiły swoje stanowisko wobec unitów. Kolejne ustawy z dnia 5 października 1947 roku i z dnia 28 września 1949 roku mówiły o przejściu na własność państwa mienia pozostałego po osobach wysiedlonych do ZSRR. Tym samym uznano, że wskutek wysiedlenia ludności parafie greckokatolickie automatycznie przestały istnieć, jednocześnie cały majątek, w tym również kościelny, w interpretacji rządu przechodził na własność państwa²⁴. Postanowienia te oparte były na błędnych założeniach. Kościelne mienie unitów nie było własnością parafian narodowości ukraińskiej, którzy zostali przesiedleni, ale należało do Kościoła katolickiego i jego dysponowanie było wyłącznym prawem papieża, jako głowy tegoż Kościoła²⁵. Ponadto dekrety te pozostawały w sprzeczności z gwarancjami zawartymi w okólniku Ministerstwa Administracji Publicznej z 19 października 1945 roku²⁶.

Po ustawie z października 1947 roku starostwa w Przemyślu, Rzeszowie i Sanoku otrzymały od wojewody rzeszowskiego zarządzenie, na podstawie którego miały rozdysponować dobra pounickie. Do wykonania powierzonego zadania wyznaczono sołtysów, którzy mianowani zostali kuratorami majątku pocerkiewnego²⁷. Powyższa decyzja ogra-

²³ AIT, (Archiwum abp. Ignacego Tokarczuka), Kopia pisma kurii przemyskiej do wojewody rzeszowskiego z dnia 1 września 1947 roku w sprawie zaprzestania rozkradania majątku pounickiego przez władze państwowe.

²⁴ A. P o t o c k i, *Parafie bieszczadzkie*, Przemyśl 1987, s. 96.

²⁵ A. N a ł ę c z, *Cerkwie greckokatolickie w...*, s. 26.

²⁶ S. N a b y w a n i e c, *Działania biskupa Ignacego Tokarczuka na rzecz tarowania cerkwi greckokatolickich*, „Studia Rzeszowskie”, 10:2003, s. 129-130.

²⁷ J. M u s i a ł, A. N a ł ę c z, *Świątynie unickie na...*, s. 88. Jak dalej podają autorzy administrator parafii Dębno w sprawozdaniu do kurii pisał: „Władze państwowe opierając się na dekreście z 5 września 1947 roku [...] zabierają grunta oraz budynki pocerkiewne na własność Państwa, ustanawiając kuratora, którym nie może być osoba du-

niczyła możliwość działania biskupa Bardy. O całym zamieszaniu wokół mienia unickiego został poinformowany papież. W dniu 12 stycznia 1948 roku sekretarz Kongregacji do spraw Kościołów Wschodnich wystosował do prymasa Hlonda pismo, w którym stwierdził, że na skutek wysiedlenia wiernych obrządku wschodniego majątek kościelny przechodzi w administrację biskupów łacińskich, w tym przemyskiego i tarnowskiego²⁸. Władze wojewódzkie nie zgodziły się z decyzją Stolicy Apostolskiej, dlatego też kuria przemyska postanowiła nie poddawać się i w dalszym ciągu nalegać na władze wojewódzkie by oddały one niszczące budynki pocerkiewne²⁹. Do prowadzenia rozmów z władzami został oddelegowany ksiądz Józef Jałowy. Ze wstępnego rozoznania wnioskował on, że Ministerstwo Rolnictwa planowało parcelację pocerkiewnych gruntów. Zamierzano pozostawić istniejącym już placówkom łacińskim tylko część gruntu. W związku z tym, 20 sierpnia 1947 roku kuria biskupia w Przemyślu skierowała okólnik do 18 księży dziekanów, w którym instruowano ich, jak należy postępować z władzami, aby odzyskać znacznie więcej posiadłości³⁰.

Tymczasem władze zaczęły parcelować grunty cerkiewne, przeznaczając je na szkoły, domy ludowe, pastwiska. Proboszcz otrzymywał jedynie działkę, z zastrzeżeniem, że jest ona własnością gromady³¹. Pozostawały, jak na razie, nie wykorzystane przez władze cerkwie. O ich przejęcie w dalszym ciągu starała się kuria przemyska. W 1948 roku

chowna. Komisarz ziemski prywatnie powiedział mi, że upaństwowienia ziemi pocerkiewnej starostwo dokonuje nie na podstawie dekretu z 5 września 1947, ale na podstawie tajnego, poufnego okólnika. Dekret ten majątków kościelnych nie obejmuje. Władze interpretują go szeroko, by zasłonić bezprawne postępowanie”.

²⁸ Tamże, s. 88.

²⁹ A. Nałęcz, *Cerkwie greckokatolickie w...*, s. 26.

³⁰ Tamże, s. 27. Cyt. za A. Nałęcz „[...] trzeba starać się pozyskać przynajmniej zabezpieczenie ze strony władz przydziału cerkwi, budynków i odpowiedniej ilości gruntu tam, gdzie jest stacja duszpasterska łacińska, lub gdzie jest potrzebna wobec przesiedlenia ludności. Wiadomo nam, że władze państwowe skłonne są oddać takim placówkom łacińskim prócz cerkwi i plebanii także pole obszaru pięciu do dziesięciu hektarów, z możliwym pewnym dodatkiem dla organisty i służby kościelnej. Niechaj ksiądz dziekan w najkrótszym czasie obmyśli plan rozbudowy sieci parafialnej w okolicach opuszczonych przez Rusinów i wnioski swoje przekaże do kurii. Co prawda dla braku kapłanów nie będziemy mogli jeszcze przez kilka lat zbytnio pomnożyć ilość parafii, ale trzeba już teraz starać się o zabezpieczenie ich uposażenia”.

³¹ M. Rudnik, *Cerkwie unickie własnością Kościoła*, [w:] *Księga jubileuszowa 25...*, s. 100.

udało jej się przejąć 5 kolejnych obiektów sakralnych w Kormanicach, Olchowcach koło Sanoka, Polańczyku, Walawie i Wróbliku Królewskim. Do roku 1951 diecezja ustanowiła w sumie 29 ośrodków duszpasterskich mieszczących się przy cerkwiach pounickich przeznaczonych dla katolików obrządku łacińskiego³².

W latach pięćdziesiątych problem kościołów pounickich przybierał inne kształty. Po odwilży 1956 roku część grekokatolików powróciła na teren byłej eparchii przemyskiej i Administracji Apostolskiej Łemkowszczyzny³³. Pełnomocnik rządu do spraw zagospodarowania południowo-wschodnich terenów województwa rzeszowskiego przedstawił plan powrotu ludności głównie łemkowskiej, do powiatów Sanok, Lesko, Ustrzyki Dolne i Gorlice. Grekokatolicy, którzy przeszli wcześniej na obrządek łaciński zaczęli domagać się zwrotu cerkwi, w których mogliby korzystać z własnych nabożeństw. Władza państwowa nie myślała przychylnie ustosunkować się do ich żądań³⁴. Do tego dochodził ważny fakt prawny. W dniu 31 grudnia 1956 roku państwo wydało dekret uzależniający nominacje kościelne, między innymi proboszczów od zgody administracji państwowej. Tym samym wstrzymano tworzenie nowych parafii grekokatolickich³⁵.

³² J. Musiał, A. Nałęcz, *Świątynie unickie na...*, s. 88-89.

³³ S. Stępień, *Kościół grekokatolicki w Polsce po II wojnie światowej i w czasach współczesnych do 1998 roku*, [w:] *Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, Przemysł 1998, t. 4, s. 339-370. Zob. Tenże, *Źródła do dziejów reaktywowania i organizacji struktur Kościoła grekokatolickiego w Polsce w latach 1989-1996*, [w:] *Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, Przemysł 1996, t. 3, s. 297-328.

³⁴ A. Nałęcz, *Cerkwie grekokatolickie w...*, s. 30-32. Od tej pory do kurii przemyskiej zaczęli zgłaszać się księża grekokatolicy o uzyskanie zgody na odprawianie swoich nabożeństw. Z inicjatywy kurii przemyskiej upoważniono księdza Sylwestra Krupę obrządku grekokatolickiego do odprawiania nabożeństw w cerkwi w Przemysłu-Błonie dla grekokatolików. Również młodzież z liceum przy ulicy Słowackiego w Przemysłu pobierała religię w swoim języku. Grekokatolicy uzyskali możliwość odprawiania nabożeństw w Komańczy, Krępciej, Sanoku, Przemysłu, Jarosławiu. Spowodowało to sprzeciw władz wojewódzkich. Autorka podaje przykład z Sanoka i Komańczy. W 1957 roku ks. Józef Siekierzyński, odprawiał msze w kaplicy szpitala w Sanoku. Dnia 9 lutego 1958 roku otrzymał polecenie biskupa na odprawianie nabożeństw w kaplicy urządzonej na werandzie własnego domu, a od maja zaczął korzystać z miejscowej cerkwi. Władze powiatowe zażądały zwrotu kluczy do świątyni. Zobowiązano oddać cerkiew pod warunkiem przejścia wiernych grekokatolików na prawosławie. W podobny sposób postąpiono z wiernymi z Komańczy. Ostatecznie no śmierci miejscowego proboszcza władze wojewódzkie zamknęły cerkiew i przekazano ją prawosławnym.

³⁵ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 111-112.

Lata sześćdziesiąte zaowocowały nowymi problemami na linii odzyskiwania cerkwi greckokatolickich przez kurię przemyską. W 1961 roku Wydział do Spraw Wyznań w Rzeszowie wydał nakaz zamknięcia czynnych cerkwi. Zostały one przeznaczone na magazyny nawozów sztucznych, budynki gospodarcze, w tym stajnie. Dalszy proces przejmowania cerkwi przez diecezję przemyską drogą formalną został zahamowany. W 1962 roku wydana została ustawa o ochronie dóbr kultury, po której należało spodziewać się zmiany polityki względem unickich świątyn³⁶.

Przychylnego nastawienia władz w tej materii Kościół przemyski nigdy się nie doczekał, a nowy biskup ordynariusz zamierzał zaangażować w tej sprawie cały swój autorytet. Był świadomy, że walka o cerkwie unickie trwała już ponad 20 lat i nic nie wskazywało na to, że dobiegnie ona końca. Do odzyskiwania kościołów unickich skłoniła go chęć ratowania niszczących pomników kultury oraz możliwość wykorzystania opuszczonych cerkwi na użytek Kościoła łacińskiego, szczególnie w Bieszczadach, gdzie mieszkała uboga ludność, którą nie byłoby stać na budowę kościoła od podstaw³⁷.

Sprawę przejścia cerkwi greckokatolickich biskup Ignacy Tokarczuk rozpoczął drogą urzędową. Opierając się o ustawę z 1962 roku dotyczącą ochrony dóbr kultury oraz wykorzystując zaangażowanie mediów w tej sprawie (na łamach „Życia Warszawy” 27 lutego 1966 roku, ukazał się między innymi artykuł *Ratujmy cerkiewki*, z którego wynikało, że w Bieszczadach były 174 cerkwie zabytkowe w tym 80 zupełnie zniszczonych), dnia 6 marca 1966 roku zwrócił się on do Ministra Kultury i Sztuki w sprawie przejścia przez Kościół rzymskokatolicki na terenie diecezji przemyskiej opuszczonych cerkwi unickich³⁸. Obok argumentacji pastoralnej przedstawił motywację kulturową, zaznaczając, że oddanie cerkwi pod jego opiekę uchroni je przed zniszczeniem i dewastacją³⁹. „Kuria zwraca się o oddanie na cele kultu pewnej liczby cerkwi w miejscowościach zasiedlonych lub będących w planie zasiedlenia w przyszłości. Cerkwie przekazane do kultu trzymają się dłużej, są pod opieką, wietrzone, ogrzewane zimą. Oddanie ich do kultu zapewniłoby ich konserwację i przyczyniło do szybszego zasiedlenia

³⁶ S. Bober, *Spór o cerkwie...*, s. 119-120.

³⁷ M. Rudnicka, *Cerkwie unickie własnością Kościoła*, s. 100-101.

³⁸ AIT, Informacja dotycząca odzyskiwania cerkwi greckokatolickich.

³⁹ S. Nabywaniec, *Działania biskupa Ignacego...*, s. 130.

Bieszczadów, bo ludzie chcący tu przyjechać pytają, czy w miejscu jest kościół lub kapliczka. W Bieszczadach są miejscowości oddalone od najbliższego kościoła o dwadzieścia lub trzydzieści kilometrów [...]”⁴⁰. Tym samym zobowiązał się, do ich remontu. Ministerstwo nie wydało żadnej decyzji, a pismo ordynariusza skierowane zostało do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie. Władze wojewódzkie postanowiły sprawę zignorować, nie dano zatem wówczas żadnej odpowiedzi⁴¹.

Brak reakcji ze strony władz wojewódzkich nie spowodował zaniechania starań o odzyskiwanie cerkiewnych obiektów kultu. Dlatego też biskup Tokarczuk zamierzał zebrać nową dokumentację. W tym celu rozesłał do wszystkich dekanatów ankietę odnoszącą się do aktualnej sytuacji cerkwi w diecezji. Skierowana do 138 parafii zawierała następujące pytania: 1. Czy na terenie parafii są cerkwie używane dawniej przez grekokatolików? 2. Które cerkwie są używane obecnie przez parafie łacińskie? 3. Które do tej pory nie były używane? 4. Jeśli nie są używane przez parafie, to jakiemu służą celowi? 5. Jaka jest wielkość i stan tych cerkwi nieużywanych? 6. Jaka liczba ludności zamieszkuje miejscowość, w których są te cerkwie opuszczone? 7. Która z cerkwi opuszczonych przydałaby się dla celów parafii? 8. Ile cerkwi zostało spalonych, rozebranych lub przerobionych na inne cele? Podać dokładnie, gdzie i kiedy⁴². Z przeprowadzonej ankiety wynikało, że w marcu 1967 roku w diecezji było ogółem 236 cerkwi. Używanych przez diecezję w tym okresie było 127. Aż 109 cerkwi pozostawało w rękach władz wojewódzkich, które przeznaczały je na magazyny, gdzie przedmioty tam znajdujące się były w większości rozkradane, część świątyń była zaplombowana, gdyż nie wiadano na jaki cel dany obiekt sakralny przeznaczyć. Obliczono, że do roku 1967 diecezja bezpowrotnie utraciła 187 obiektów. Większość cerkwi została rozebrana w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. W ten sposób przepadły między innymi cerkwie w Zyndramowej, Bachórze, Mchawie, Iskanii, Pawłokonii, Stanisławczyku. Materiały z rozbiórek przeznaczano na budowę szkół, domów ludowych, remizy strażackiej, świetlicy itp.⁴³.

⁴⁰ Cyt. za A. Nałęcz, *Cerkwie greckokatolickie w...*, s. 35.

⁴¹ S. Nałęcz, *Działania biskupa Ignacego...*, s. 130.

⁴² A. Nałęcz, *Cerkwie greckokatolickie w...*, s. 43.

⁴³ Tamże, s. 44-45. Dalej podaje autorka między innymi cerkiew w Tarce, gdzie władze przekształciły na siedzibę Prezydium GRN, w Wołkowyci na świetlicę, w Birczy, Lesku i Radawie sprzedały w latach 1952, 1955 i 1966. Niektóre zostały spalone na

Na podstawie uzyskanych danych, dnia 17 czerwca 1967 roku biskup wystosował pismo, w którym zwrócił się do WRN w Rzeszowie o oddanie kurii rzymskokatolickiej w Przemyślu 46 byłych świątyń greckokatolickich⁴⁴. W odpowiedzi na nie przewodniczący WRN w Rzeszowie Edward Duda stwierdził, że „[...] cerkwie są własnością skarbu państwa. Nad ich bezpieczeństwem czuwają terenowe organy władzy i administracji państwowej, a w granicach województwa rzeszowskiego znajduje się dostateczna ilość obiektów sakralnych (rzymskokatolickich) i nie zachodzi potrzeba pozytywnego rozpatrzenia wniosku Księdza Biskupa”⁴⁵. Biskup Tokarczuk wielokrotnie odwoływał się od decyzji E. Dudy. Zwracał się do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Rzeszowie, Wydziału do Spraw Wyznań, Wydziału Budownictwa Urbanistyki i Architektury z prośbą o przejęcie niszczących cerkwi. Pisma na przemian kierowane były do Rzeszowa i Warszawy. Swoje argumenty potwierdzał faktem nie interesowania się wojewódzkiego konserwatora popadających w ruinę obiektów sakralnych. Zabiegi biskupa ordynariusza niewiele wносиły. Poszczególne organy władzy albo nie odpowiadały na pisma, bądź zaślaniały się dekretem z 1947 roku⁴⁶. W następnym roku, w liście do premiera Józefa Cyrankiewicza, Episkopat wyraził zaniepokojenie położeniem unickich obiektów sakralnych, prosząc tym samym o ich oddanie na użytek Kościoła rzymskokatolickiego. Nie wpłynęło to na zmianę postawy władz. Biskup Tokarczuk coraz bardziej przekonywał się, że na drodze prawnej niczego nie załatwi, gdyż strona rządowa wysuwała zawsze te same argumenty, powołując się na dekret z 5 września 1947 roku i 31 grudnia 1956 roku. Nie zostało nic innego, jak tylko samowolne zajmowanie cerkwi, co doprowadzało do oskarżeń kierowanych pod adresem ordynariusza przemyskiego, który w interpretacji władz łamał prawo.

skutek walki z oddziałami UPA. W taki sposób zniszczono cerkwie w Nielepkowicach, Gorzycach, Barwinku, Chołowicach.

⁴⁴ AIT, Pismo do Prezydium WRN w Rzeszowie w sprawie oddania Kościołowi katolickiemu 46 cerkwi z dnia 17 czerwca 1967 roku; S. B o b e r, *Spór o cerkwie...*, s. 120.

⁴⁵ AIT, Pismo przewodniczącego WRN w Rzeszowie E. Dudy do ordynariusza przemyskiego w sprawie cerkwi unickich z dnia 26 maja 1967 roku.

⁴⁶ IPN, (Instytut Pamięci Narodowej w Rzeszowie), Pismo biskupa Tokarczuka do Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie z dnia 13 lipca 1967 roku, sygn. 049/65, k. 303.

Z powyższych rozważań wynika, że problem kościołów pounickich miał swoją długą i zawiłą historię, która w zależności od ekipy rządzącej przybierała różne kształty. Nie oznaczało to, że ustosunkowywano się przychylnie do próśb biskupa Tokarczuka, wręcz przeciwnie, kolejne lata pokazały, że prowadzenie dialogu z władzami na temat porzuconych cerkwi nie miało sensu.

SABINA BOBER

DIE SCHICKSALE DER GRIECHISCHKATHOLISCHEN KIRCHEN IN DER DIÖZESE PRZEMYŚL IN DER VOLKSREPUBLIC POLEN

Zusammenfassung

Im Vorkriegspolen zählte die griechischkatholische Kirche drei Diözesen, die der griechischkatholischen Kirchenprovinz Lemberg angehörten. Eine dieser Diözesen war die von Przemyśl. Im II. Weltkrieg hatten sich die Ukrainer – zumal das Kirchevolk der oben genannten Kirche, mit den deutschen Besatzern verbunden mit der Absicht mit Hilfe des III. Reiches einen unabhängigen ukrainischen Staat zu gründen. Die griechischkatholische Kirche erfreute sich zu dieser Zeit einer fast unbegrenzten Freiheit.

Nachdem im 1944 die Sowjetunion diese Gebiete erobert hat, kam es zur Beeinträchtigung jeglicher Betätigung dieser Kirche. Die im März 1946 auf Geheiß der Sowjetischen Behörden einberufene lemberger Synode hatte die zwangsmäßige Vereinigung der griechischkatholischen Kirche mit der Orthodoxen Kirche beschlossen, wobei die sich widersetzenden griechischkatholischen Bischöfe und Geistliche verfolgt oder eingekerkert wurden.

In Nachkriegspolen wurde die griechischkatholische Kirche ohne jegliche rechtliche Maßnahmen tatsächlich lahm gelegt, indem sowohl die kirchliche Verwaltung, Institutionen und Vermögen abgeschafft worden sind. Die nunmehr in der Diözese Przemyśl lateinischen Ritus vorhandenen griechischkatholischen Kirchen wurden als Staatseigentum angenommen und fanden nicht selten eine weltliche, den Kirchengebäuden nicht angemessene, Verwendung. Die Bischöfe von Przemyśl, hatten zwar eine Anzahl von den ehemaligen griechischkatholischen Kirchen für lateinische Kultuszwecke verwendet, aber die Einbeziehung der meisten Kirchen wurde ihnen von den Staatsbehörden verwehrt und etwa 109 Kirchen sind weiterhin im staatlichen Besitz geblieben und meistens dem Verfall preisgegeben. Dieser Zustand dauerte bis 1989 an, bis die griechischkatholische Kirche wieder rechtlich etabliert worden ist.

Übersetzung Sabina Bober

pusta